

Anna Nowicka-Struska  
(Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

### **Obrazy kobiety i kobiece wzorce osobowe w siedemnastowiecznych kazaniach pogrzebowych autorstwa karmelitów bosych**

Literatura staropolska uznana realizowała trzy podstawowe funkcje społeczne: parenetyczną, panegiryczną bądź ludyczną. Zarówno pareneza jak i panegiryzm związane były z propagowaniem pewnych wzorców osobowych znamiennych dla każdej kultury, czasu i społeczeństwa. Wzorce odzwierciedlają najważniejsze wartości kulturowe grupy czy społeczeństwa. Problematyka z nimi związana ma bogatą literaturę<sup>1</sup>. Termin „wzorzec osobowy” wiąże się z perswazyjnym wymiarem tekstu, moralizmem i dydaktyzmem. Pojęcie to oscyluje pomiędzy nieosiągalnym ideałem a wzorami akceptowanymi, występującą w rzeczywistości powtarzalną regularnością a aspiracjami<sup>2</sup>. Literatura odnosząca się do pewnych wzorców czy propagująca je była od XVI wieku bardzo obszerna i obejmowała wiele gatunków, które w różnym nasileniu promowały postawy- traktaty, zwierciadła, biografie czy w końcu utwory hagiograficzne<sup>3</sup>. Do literatury parenetycznej należały także podręczniki, wskazówki dotyczące wychowania młodego pokolenia<sup>4</sup>. Znaczna część całości piśmiennictwa dawnego była naznaczona piętnem parenezy i dydaktyzmu. Do grupy gatunków parenetyczno - wzorcowych z pewnością należą zatem kazania po-

---

<sup>1</sup> J. Tazbir, *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historyczny” R. 88, z. 4 (1976), s. 784 - 795; J. Pelc, *Bohaterowie literaccy a wzorce osobowe*, [w] *Problemy literatury staropolskiej, seria 3*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1978, s. 5 - 45; M. Ossowska, *Ethos rycerski i jego odmiany*, Warszawa 1973; H. Dziechcińska, *Parenetyka, jej tradycje i znaczenie w literaturze*, [w] *Problemy literatury staropolskiej, seria 1*, Warszawa-Wrocław-Kraków 1972, s. 355 - 390; M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998; też: *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI-XVII wieku*, [w] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Przemiany społeczne a model rodziny*, t. 2, pod red. A. Żarnowskiej, Gdańsk-Toruń 1995, s. 3 - 15.

<sup>2</sup> O różnicach w rozumieniu terminu pisze M. Ossowska, dz. cyt., s. 14 - 17, J. Pelc, dz. cyt., s. 5 - 10.

<sup>3</sup> J. Pelc, dz. cyt.

<sup>4</sup> Ł. Kurdybacha, *Staropolski ideał wychowawczy*, Lwów 1938; J. Freylichówna, *Ideał wychowawczy szlachty polskiej w XVI wieku i na początku XVII wieku*, Warszawa 1938; S. Kot, *Historia wychowania. Zarys podręcznikowy*, t. 1, Lwów 1934.

grzebowe. Autorzy ich posługiwali się wypracowanymi już wzorcami osobowymi, a kazania oscylowały pomiędzy zaleceniami zawartymi w zwierciadłach a partykularnym wymiarem ideału, jaki niosła za sobą biografia staropolska. Sytuacja pogrzebów staropolskich w naturalny sposób „wzmacniała” parenetyczny aspekt kazania, zmarły należał już bowiem do „doskonałej” przeszłości, dołączył do grona idealnych przodków konserwatywnej społeczności szlacheckiej z założenia oglądającej się wstecz.

Literatura dotycząca wzorców osobowych od XVI wieku zdecydowanie częściej wskazywała na męskie modele życia. Kobięce wzorce osobowe epoki renesansu były raczej dopełnieniem wzorca ziemiańskiego, jak w przypadku *Opisania pobożnej i statecznej żony* Erazma Otwinowskiego i *Mulier fortis* Szymona Szymonowica, czy też wzorca dworskiego zawartego w *Dworzaniu polskim* Łukasza Górnickiego<sup>5</sup>. Od wieku XVI na wzorce kobiet staropolskich istotny wpływ miały wizerunki kobiet biblijnych i heroin antycznych.<sup>6</sup>

W niniejszej pracy za materiał badawczy przyjąłem kazania autorstwa karmelitów bosych. Działalność tego zgromadzenia była charakterystycznym *signum temporis* XVII wieku. Wybujała duchowość Karmelu, skłonność do mistycyzmu oraz dynamiczny rozwój zakonu w Polsce pierwszej połowy XVII wieku sprawiły, że Karmel można uznać za „dziecko baroku”. W grupie autorów kazań karmelitańskich znajduje się postać jednego z najwybitniejszych kaznodziei epoki - Andrzeja Kochanowskiego, w zakonie o imieniu Aleksander od Jezusa (1618-1667). Inną ważną dla duchowości polskiej postacią był Jędrzej Cyrus (Hieronim od św. Jacka), słynny teolog. Kazania tychże uzupełniają teksty Mikołaja od św. Ducha oraz Anioła od św. Teresy.<sup>7</sup>

Wśród wszystkich drukowanych pogrzebowych kazań karmelitańskich dziesięć zostało wygłoszonych na pogrzebach kobiet a osiemnaście tekstów pochodziło z pogrzebów mężczyzn. Płeć była podstawowym kryterium wstępnego podziału na rodzaje wzorów osobowych lansowanych w kazaniach i w całej kulturze

---

<sup>5</sup> E. Otwinowski, *O dobrej żenie*, [w] tegoż, *Pisma poetyckie*, wyd. P. Wilczek, Warszawa 1999, s. 90 - 97; Sz. Szymonowic, *Mulier fortis, toz po polsku przez Symona Simonidesa*, [w] Sz. Szymonowic, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, opr. J. Pelc, Wrocław-Warszawa-Kraków 2000, s. 197 - 199.

<sup>6</sup> Por. J. Pelc, dz. cyt. s. 25.

<sup>7</sup> Andrzej Kochanowski, *Gniazdo dwojakiej wyniosłości Jaśnie Wielmożnej Paniej J.M. Katarzyny z Sztemberku Steniewskiej Podczaszyny Koronnej przy pogrzebnym akcie pokazane (...)*, Kraków 1648; *Plastr miodu od śmierci pożarty, ale i śmierci wydarty, to jest kazanie na pogrzebie J.M. Panny Barbary Lanckorońskiej, kasztelanki kamienieckiej (...)*; Jędrzej Cyrus, *Korona małżeńska nad Katarfalkiem W.P.J.M Helzbiety z Podbereska, Hrabinej z Tarnowa Krzepickiej, Kłobuckiej & starościnej w dzień pogrzebu powieszona (...)*, Warszawa 1645; *Mądra Tekuita na pogrzebie W.P.J.M.P. Zofijej z Dąbrowice Lanckorońskiej, Kasztelanki sądeckiej, małogoskiej, etc starościnej*, Kraków 1645; *Złota gwiazda sferze swej oddana (...)*, Kraków 1646; *Kazanie na pogrzebie J Mci P. Marcjanny Daniłowicownej Koniecpolskiej (...)*, Kraków 1646; Anioł od św. Teresy, *Jastrzębiec Gniazda szlacheckiego w osobie J.M. Pana Aleksandra z Mirowa Myszkowskiego, tyszo-wieckiego, etc. starosty pogrzebnym kazaniem zalecony (...)*, Lublin 1650; *Strzała od Śmierci z ziemie zebra-na, J.M. Paniej Anny z Kościelca Grudzińskiej, a Bogu z Katedry Kaznodziejskiej oddana*, Poznań 1652; Mikołaj od św. Ducha, *Trzy matki, urodzeniem, pobożnością i potomstwem ozdobione, a kazaniem pogrzebnymi koronie polskiej i familiom ku ozdobie potomnym czasom do podziwienia i naśladowania wystawione (...)*, Kraków 1639.

dawnej. Proporcje te są znamienne i potwierdzają, iż kazania poświęcone mężczyznom były o wiele częściej wydawane niż te dotyczące kobiet. Warto jednak zauważyć, licząc kazania „męskie” i „damskie”, że zupełnie inaczej ta proporcja rozkładała się w przypadku poszczególnych kaznodziejów. W tekstach Andrzeja Kochanowskiego zaledwie dwa kazania z dwunastu pozostawionych przez autora, poświęcone zostały kobietom, Anioła od św. Teresy jedno z czterech męskich, Mikołaja Kmity zaś i Jędrzeja Cyrusa wszystkie pochodzą z pogrzebów kobiet.

Jak pisze badaczka kultury staropolskiej, życie i status kobiety zdeterminowane były przez dwa czynniki: status społeczny i płeć<sup>8</sup>. O ile jednak staropolska literatura parenetyczna dotycząca mężczyzn formowała wzorce osobowe w zależności od funkcji, stanowiska czy pewnej postawy życiowej mężczyzny (np. ziemianin, senator, dworzanin, rycerz), o tyle wzorce dotyczące kobiet kształtowane były w zależności od wieku niewiasty<sup>9</sup>. Rola kobiety i lansowane w związku z tym wzorce zmieniały się wraz z kolejnymi fazami życia. Kazania pogrzebowe zawierały, co prawda, pewne ogólne poglądy na temat kobiet, ale stanowiąc zewnętrzną jednorodną grupę wizerunków niewiast jednego stanu szlacheckiego i świeckiej kondycji, tak naprawdę były zróżnicowane ze względu na wiek białogłowy, której dotyczyły. Na podstawie materiału kazań karmelitańskich możliwe jest podjęcie trzech wizerunków: panienki - prawie dziecka, dojrzałej kobiety - mężatki i wdowy.

Różnice pomiędzy statusem niewiasty w kolejnych fazach życia trafnie i zabawnie ujmował anonimowy wierszyk:

Pannom chleb, kołacz mężatkom, marcypan wdowom a gryzówki babom.

Pannom syr, mleko mężatkom, śmietana wdowom a serwatka babom.

Pannom jabłka, gruszki mężatkom, pomarańcze wdowom, leśne jabłka babom.

Pannom miód, wino mężatkom, małmazyja wdowom a pomyje babom.

Pannom wóz, rydwan mężatkom, karoca wdowom a taczki babom.

Pannom świat, a raj mężatkom, niebiosa wdowom a piekło babom<sup>10</sup>.

Nie tylko jednak literatura sylwiczna dzieliła życie kobiety według potencjalnego, aktualnego czy przeszłego związku z mężczyzną. Mikołaj Kmity chwalać księżną Annę Ostrogską uczynił to po trzykroć, bo jak pisał: „Trzy stany zmarła księżna przepędziła: panieński skromnością, małżeński poddaństwem nabożnym, wdowi wysokimi różnymi cnotami ozdobiła”.<sup>11</sup>

Jedynym tekstem kaznodziejskim Aleksandra od Jezusa poświęconym młodej paninie był *Plastr miodu od śmierci pożarty, ale śmierci wydarty (...)*. Jego bohaterką była Barbara Lanckorońska, młodo zmarła córka Stanisława Lanckorońskiego. W stosunkach społecznych XVII wieku panna była obiektem zupełnie uprzedmiotowionym. Trudno tu właściwie mówić o pełnym wzorcu osobowym, nie wspominając już o szcztąkowym choćby portrecie jej osobowości. Schemat wzorca

<sup>8</sup> M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce*, Warszawa 1998, s. 34.

<sup>9</sup> Tamże.

<sup>10</sup> Tamże, s. 60.

<sup>11</sup> *Kazanie przy egzewiach J.O X. Amy z Stemberku Ostrogskiej*, [w] *Trzy matki...*

znajdujący się w kazaniu opierał się na dwóch filarach: panieństwa w religijnym wymiarze i „użyteczności” panny w perspektywie rodowej. Za wzorcową, nadrzędną wartość uznane zostało tu samo panieństwo rozumiane jako odpieranie pożądlivosti cielesnych, skromność, pobożność, stateczność, przystojność w obyczajach, „branie przykładu z różnych świętych”, z czego najważniejsze było dla karmelity to, że: „Panieństwo zły humor pożądlivosti ciała znosi” (*Plastr miodu...*, k. B3) - pożądlivosti, które są jak ogień. Cieleśna czystość powinna być najważniejszym atrybutem młodej dziewczyny. Cnota ta wyraźnie zdominowała drugą wskazaną wartość i jej właśnie podporządkował kaznodzieja *inventio* kazania, które oparte zostało zazwyczaj symbolikę miodu i pszczoły, a całość otwierał fragment z Pisma Świętego: „a oto rój pszczół był w paszczęce lwiej i plastr miodu”, (Sdz. 14, 8). Pszczoła jest symbolem duszy a jej wytwór, miód uznawany był za „mistyczny pokarm” i esencję mądrości. Symbolika pszczół podkreślała ich dziewictwo, pilność i powściągliwość zmysłów.<sup>12</sup> Panieństwo, nierozłączne tutaj z młodością zmarłej, w kazaniu Kochanowskiego zostało ze wszelkich cech młodości, czy płochości wyprane, a karmelita wyraźnie wskazywał, że powinno ono cechować się dojrzałością cnót. Za sferę jakiegokolwiek dopuszczalnej aktywności panienki uznana była religijność, której najwidoczniej młoda Lanckorońska oddawała się przystępując do bractwa szkaplerznego, czego wyraźnym dowodem była szkaplerz zawieszony na trumnie zmarłej (kaznodzieja mówił o tym w kazaniu). Panieństwo jako wartość nadrzędną kaznodzieja zsakralizował podkreślając jego nierozzerwalnie związek z osobą Chrystusa, który był „przywabiony czystością”. Jemu panny „oddają swoje ciało na pomieszkanie”(k. C3v). Kochanowski uznał za szczęście, czego dowodził w kazaniu, śmierć w stanie panińskim-prosta droga do nieba, jako że, „panienki śmierci nie znają” (k. C3v). Kochanowski dostrzegł jednak i świecki aspekt osoby podkreślając, że z młodą kobietą wiążą się pewne oczekiwania, „wysokie ekspektywa”, nie tylko najbliższej rodziny, ale całego rodu. Dziewicza i pobożna młoda kobieta stanowiła poniekąd kapitał rozwoju rodu. Należy dodać również, że bywał on nieco kłopotliwy: „Dać potomstwo - smaczna, ale i pieprzna: bo około dzieci frasunku dosyć- a skąd córkom na posag? A skąd synom na szkołę?” (*Plastr miodu*, k. B3v.)

Jedynym przypadkiem, kiedy panna mogła być partnerem a nawet autorytetem dla mężczyzny była jej wysoka pozycja w zakonie. Anioł od św. Teresy cytował w kazaniu na pogrzebie Aleksandra Myszkowskiego listy zmarłego do córki Zofii - Anieli od św. Teresy, przełożonej karmelitanek konwentu św. Józefa w Lublinie, z których wynikała wielka estyma i szacunek ojca, osoby świeckiej do duchownej<sup>13</sup>. Wyjątkową pozycję zakonnicy podkreślał również Hieronim od św. Hiacynta w kazaniu *Korona małżeńska nad katafalkiem Elżbiety (...)* Tarnowskiej.

<sup>12</sup> Miały one służyć również chwale Bożej wytwarzając wosk niezbędny do produkcji świec liturgicznych - D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 294 - 297.

<sup>13</sup> Anioł od św. Teresy, Jastrzębiec Gniazda szlacheckiego w osobie J.M. Pana Aleksandra z Mirowa Myszkowskiego, tyszowieckiego, etc. starosty pogrzebnym kazaniem zalecony, w kościele OO Karmelitów Bosych d.12 lipca R.P.1650 przez W.O. Anioła od św. Teresy (...), Lublin 1650. Zakonne mury były także

Kobieta zameężna, bez względu na wiek była matroną. Kazaniem karmeli-  
tańskim zawierającym najpełniejszy wzorzec kobiety mężatki była *Korona małżeń-  
ska nad katafalkiem Elżbiety z Podbereska Tarnowskiej* Jędrzeja Cyrusa (Hieronima  
od św. Hiacynta). Kazanie to było z założenia i tytułu kazaniem wizerunkowym  
propagującym wzorzec kobiety - mężatki. Wzorzec zawarty u Cyrusa był zbieżny z  
poglądami wyrażanymi przez Mikołaja Kmitę i Anioła od św. Teresy. Sprowadza  
się on do trzech podstawowych cech mężatki: posłuszeństwa, pobożności i płodno-  
ści. Wszystkie kazania dotyczące kobiet pióra Cyrusa, Anioła od św. Teresy i Kmi-  
ty łączył fakt, że kreśląc wzorzec kobiety doskonałej, posługiwali się oni antywzor-  
cami, a nawet momentami można uznać je za teksty prześmiewczo-  
mizoginiczne. Małżeństwo za przyczyną kobiety mogło być tylko ciągiem nieszczęść i według  
Cyrusa, częściej bywało koroną cierniową niż złotą, żona, częściej była Ksantypą  
niż Rebeką: „Ożeniłeś się? Sprzagleś *risum cum patientia*. Przy tym śmiechu gotuj  
się na *patientia*; rozśmiejesz się, ale i napłaczysz” (*Korona małżeńska nad katafal-  
kiem*) Niewiasta, według Cyrusa, to stworzenie rozemcjonowane i pozbawione  
rozsądku czy mądrości, a jeśli ewenement taki już wystąpił, to u kobiety cechy te  
były utożsamiane z posłuszeństwem względem drugiej płci:

„Wielki to przymiot [rozsądek i mądrość] i rzadki u  
białejgłowy, zwłaszcza mądrość; ale to większa i bardziej rzadka przy  
mądrości swej przyznać też komu innemu mądrość i dać się mu  
nauczyć i ustąpić gdzie tego trzeba rozumienia swego. Pospolita to u  
ludzi mądrych stać mocna przy swym zdaniu na innych nic nie dać”  
(*Korona małżeńska*). Mądrość kobiety można jej było przyznać po  
śmierci, jak to się stało w kazaniu poświęconym Zofii Lanckorońskiej,  
o której powiedział Hieronim od św. Jacka: „Po śmierci swej jednak  
niech nam będzie drugą Tekuitą mądrą”. Mądrość niewiasty oznaczała  
umiejętność odnalezienia swojego miejsca w strukturze społecznej, co  
Cyrus tłumaczył niepodważalnymi słowami Abrahama: „Sara, moja  
żona siedzi w domu, gospodarstwa pilnuje, nie dyskursów, dogląda  
kuchnie, aby nam dobrze zgotowano, a następnie kaznodzieja rozwijał  
według własnej inwencji: wasza rzecz do kuchni nie do pisma,  
warzyć a nie o wierę się swarzyć. Nasze katoliczki nie popadają tej  
przymówce, bardziej one mądrość swoje w gospodarstwie sobie  
przyzwoitym niż w Piśmie zakładają” (*Mądra Tekuita*).

---

jedynym miejscem, gdzie panna mogła schronić się, uciec i nie ponieść za to konsekwencji, czego dowodzą  
liczne, opisywane w XVII wieku, ucieczki szlachetnych panien do klasztorów, skąd żadna siła nie mogła ich  
już wyciągnąć. Zakonnicami pomimo sprzeciwu rodziny były słynne mistyczki epoki - Anna Teresa Mar-  
chocka, Magdalena Mortęska, znana była także historia karmelitanki Agnieszki Mikuliczówny, która ukrywa-  
ła się w klasztorze karmelitów bosych w męskim przebraniu - M. Borkowska, *Życie codzienne polskich klasz-  
torów żeńskich w XVII-XVIII wieku*, Warszawa 1996, s. 12 - 14.

Kobieta była postrzegana także jako przyczyna defraudacji majątków, „Na stroje i marności światowe [niejedna kobieta] wywozi wiele zboża w skutach do Gdańska” (*Mądra Tekuita*).

Kmita i Cyrus dla ujawnienia wszelkich wad, przywar czy żałosnych stron kobiecej duszy posługiwali się żartobliwymi historyjkami podkreślającymi nieważkość osobowości białogłowskiej, jak historia o Ksantypie, czy o ogonie wężowym (to znaczy żonie), który zbuntował się przeciw głowie (to znaczy mężowi) i jakie były skutki tego odwrócenia ról: „Nie słyszeliście kiedy co się Sokratesowi z oną sławną jego żoną Ksantippe trafiło? Zebrały się jej raz (a bywało to częściej) humory i chmury wielkie w głowie, uczyniła w domu srogi trzask i hałas. Sokrates widząc, że się na wielką niepogodę zaniosło, jako filozof, nie wadząc się z nią chciał umknąć z domu. Ale przecież nie uszedł: bo gdy on ze drzwi wychodził, ona go z okna pomyjami oblała, aż on rzecze. (...) Po takim grzmieniu takiego deszcza trzeba było wyglądać. Na to się one chmury zbierały, aby mię tak oblały. (...) Kiedy się taka żona dostanie mężowi jest ci to *Corona in viro suo* ale Korona cierniowa (Hieronim od św. Jacka, *Korona małżeńska nad katafalkiem*).

Hieronim od św. Jacka objawił zdecydowanie najbardziej niechętny stosunek do kobiet. Oprócz wskazanych powyżej przywar lansował on średniowieczną tezę rodem z traktatów *De contemptu mundi*, mówiąc o kobiecie jako źródle śmierci, co podparł drastycznymi opisami „nieczystości”, poczęcia i bólu porodowego, jako początku umierania. Cechą tego kaznodziei jednocześnie była obsesja wszechogarniającej, podstępnej i organicznej śmierci. Jedno z jej źródeł stanowiła właśnie kobieta jako początek życia - początek śmierci. Nie przeszkodziło mu to wyprowadzić pochwały zmarłej z licznego potomstwa, zbudować negatywny wizerunek kobiety, aby za chwilę pochwalić nieprzeciętny przykład kobiety.

Najmniej zjadliwy w stosunku do kobiet był Cyrus w kazaniu *Złota gwiazda sferze swej oddana*, poświęconym Lukrecji Guldenstern Grzybowskiej, pięknej Szwedce, żonie starosty warszawskiego, ukochanej dwórcy królewskiej, a także swego czasu wybrance Jana Kazimierza.<sup>14</sup> Zmarła w kwiecie wieku dama w kazaniu była złotą gwiazdą opromienioną cnotami, co stanowiło pochodną konceptu heraldycznego i onomastycznego. Ale i tu Hieronim od św. Jacka lamentował za Chryzologiem i Tertulianem: „Żona nic innego nie jest jeno zaciąg nieuchronionego wszelakiego lamentu [...]. Wielkie to szczęście nie być w małżeństwie”. Tymczasem retoryczne promienie „złotej Lukrecji” znaczyły po kolei „osobliwie uprzejmą i zgodną miłość małżeńską”, szczodroblivość, pokorę, niewinność.

<sup>14</sup> A. S. Radziwiłł pisze o niej wiele razy jako niezwykle pięknej, w roku 1638 o jej ślubie, huczne wesela wydała królowa, potem o jej śmierci - A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki*, przeł. A. Przyboś, R. Żelewski, Warszawa 1980, s. 164; L. Kubala, *Szkice historyczne*, Kraków 1896, seria 1, s. 14: „we Wiedniu namawiano go (Jana Kazimierza) aby pozostał w służbie cesarskiej (...), ale Kazimierza ciągnęło do Polski. Zakochał się w pięknej Szwedce Guldenstern, pannie fraucymeru królowej i żenić się z nią zamyślał” - (A. S. Radziwiłł, *Pamiętniki...*, 1 X 1637 r.).

„Ozdobiona była i drugim promieniem miłości bliźniego, osobiwie uprzejmej i zgodnej miłości małżeńskiej. Nie inaczej przyznawa jej przeznacny małżonek”<sup>15</sup>

Małżeństwo, podstawa pozycji kobiety w społeczeństwie, w stereotypowy sposób było nazywane przyjaźnią, pocziwą przyjaźnią i nawet pomimo przewagi w kazaniach antyzworca nad wzorcami, niechętny kobietom Hieronim od św Jacka w końcu przyznawał, że: „Między frasunkami pośledniejszymi kładę, gdy kto uprzejmego i życzliwego przyjaciela straci, a mianowicie, gdy komu śmierć weźmie pocziwą i cnotliwą małżonkę” (*Korona małżeńska*).

Podstawową powinnością kobiety - żony było podporządkowanie się i posłuszeństwo wobec męża. I tym razem mistrzem w udowadnianiu tego faktu na wiele sposobów okazał się Cyrus. Oprócz niepodważalnego autorytetu świętego Pawła karmelita użył dowodów z historii antycznej, egemplum o nieposłusznym wężowym ogonie, odwołał się do muzycznej teorii chóru i zgodności głosów, czy też logiki potocznych, „rzemieślniczych” porównań: „*mulier virtutis/ virtus mulieris?* (...) a któraż to jest własna i przyzwoita małżonce cnota? (...) U męża ma być *virtus architectonica*; u żony *virtus ministerialis, on ma rozkazywać i rządzić, a ona, co rozkazano i sporządzono wykonać. To jest virtus mulieris*, która ją czyni *mulierem virtutis*, a zatym *coronam viro suo*. To jest, to ciernie ostre i krwawiące z głowy męża znosi a koronę albo wieniec z pokornego kwiatu szpikonardowego jemu wije”. Absolutną przewagę mężczyzn i całkowite uzależnienie od nich kobiet interesująco ujął Mikołaj Kmity, a fragment ten mógłby stanowić *summę* poglądów Kmity i Cyrusa na kobiety: „Oni w do rządów, oni do sądów, oni w senacie, oni w obozie, oni niebo astronomią, morze hydrografią, ziemię geografią podzielili, pomierzyli, połatali, oni różne nauki i rzemiosła, przemysły, sztuki, kunszty, którym się i sama natura dziwuje wynaleźli. To mężczyzna. A białogłowy co? Jeśliś panna siedź w kącie. Jeśli zamężna, od męża bierze swoje ozdoby (...) od wojewody wojewodzina, od kanclerza kanclerzyna, od marszałka marszałkowa od starosty straościna. Z mężów to ozdoba (...). Jeżeli wysokiego domu jest, aż o niej Salomon mówi (...). «Pokój obity bławatem, jak robak w jedwabiu siedzi». Wszystkie jej zabawy bryzowanie z próżnowaniem. Jeżeli równej kondycji na jednym, drugim folwarku siedząc (...) zabawia się gospodarstwem i jako jaszczurka uwija się koło domu. Jeżeli zaś ubogiego stanu, zabawa jej kądziałka”. (*Kazanie przy egzekwiach Anny z Ruśce Lubomirskiej, Trzy matki*).

Stałym sposobem pochwały niewiasty było sięganie do genealogii. Przdował w tym Anioł od św. Teresy. Oprócz legend herbowych, wyliczał on przodków po mieczu i kądzieli, o wiele pokoleń wstecz. Nie gardził też skrupulatnym wymienianiem współczesnych koligacji. Anioł od św. Teresy niejednokrotnie ocierający się o groteskę, i w tym przypadku, nieświadomie zapewne, posłużył się nią - chwalać babkę zmarłej użył oto zmyślnego konceptu jako żywo pasującego do her-

<sup>15</sup> W tym przypadku śmiało można powiedzieć, że pochwała zgodnego małżeństwa Grzybowskiich była raczej czczą, gdyż o rozlicznych miłostkach starosty warszawskiego krążyły facecje, z których jedną zanotował J. Krzyżanowski (*Dawna facecja polska XVI – XVII wieku*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billip, Warszawa 1960, s. 271).

bowej Nałęcz: „babek Nałęcz (...) macierzyńska za pieluchy jej była” (*Strzała od śmierci zabrana*).

Zaskakująco niewiele miejsca kaznodzieje poświęcali wzorcowi kobiety – dobrej gospodyni, tak powszechnemu przecież w staropolszczyźnie.

Kreując wizerunek kobiety jako posłusznej żony, karmelici stosunkowo rzadko oddawali jej honor jako matce - wychowawczyni potomstwa. Najwięcej uwagi poświęcił macierzyństwu Andrzej Kochanowski we fragmencie kazania *Plastr miodu*, gdzie w pięknie rozbudowanej metaforze porównał matkę młodej Barbary Lanckorońskiej do troskliwego ogrodnika.

W widzeniu roli i wzorców kobiecych karmelici nie wnieśli niczego, co by nie było jeszcze powiedziane<sup>16</sup>. O ile jednak w dyskusjach na temat kobiet od XVI wieku obecne były pozytywne oceny natury niewieściej, to karmelici - Anioł od św. Teresy, Mikołaj Kmita i Jędrzej Cyrus - byli kobietom skrajnie nieprzychylni<sup>17</sup>.

W systemie świeckich wzorców kobiecych największą estymę budziła wdowa. Do niej stosowane były najczęściej porównania z mężnymi kobietami Starego Testamentu. Wdowa realizowała wzorec pobożnej, ale też mężnej białogłowy. Do starotestamentowych niewiast sięgali też autorzy parenetycznych tekstów ukazujących doskonale kobiety, jak Jan Kochanowski we *Wzorach pań mężnych*. System społeczny dawał wdowie najwięcej wolności. Biografie Katarzyny z Stemberku Sieniawskiej czy jej siostry księżnej Anny Ostrogskiej ukazują z jednej strony niewiastę niezwykle pobożną, nawet dewotkę, ale też zaradną, przedsiębiorczą stawiającą z doskonałym skutkiem czoła największym magnatom Rzeczypospolitej. Tymczasem lektura kazań pogrzebowych poświęconych wdowom pozwala przypuszczać, że stan wdowi bezsprzecznie kojarzony był ze świętością i wyrzeczeniem świata. Kazanie Wawrzyńca od św. Michała *Świątńca Boża niebu do schowania oddana (...) przy egzekwiach godnej p JMP Zofii Ostrowskiej Ostafijej Korsakowej wojskiej połockiej pobożnej i prawdziwej wdowy* [wyróżnienie A.N-S.] mówiło o idealnej wdowie, pozostającej w tym stanie z własnego wyboru przez jedenaście lat, co już samo przez się jest nieodpartym dowodem, że zmarła bezsprzecznie zasłużyła na świętość. Ojciec Laurenty tezę tę podparł także szokującą, ekstremalną dewocją (z umieraniem w trumnie włącznie), ale zbawienie wojskiej połockiej wywodził przede wszystkim z wybrania wdowienstwa.

Bardziej sceptyczny był Mikołaj Kmita, który dezawuuując całkowicie stan kobiecy nie pozostawił też suchej nitki na części wdów, choć ostrożniej i wyraźniej dając do zrozumienia, że wdowa to nieco inny gatunek niż zwykła niewiasta: „Wie-

<sup>16</sup> O toczącej się od XVI wieku dyskusji na temat kobiet zarówno w Europie jak i w Polsce, traktatach, wizerunkach, sporach, „sejmach białogłowskich” satyrach i facecjach pisze wyczerpująco M. Bogucka (*Białogłowa w dawnej Polsce*, dz. cyt.). Andrzej Wyrobisz pisze wręcz o modzie na rozprawy o kobietach, jaka ogarnęła Europę w XVI wieku, przytaczając wiele tytułów tychże - A. Wyrobisz, *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety - żony i matki*, „Przegląd Historyczny” t. 88, z.3 (1992), s. 405 - 421; także A. Wyrobisz, *Kobiety w społeczeństwie staropolskim - wzorce i rzeczywistość*, [w] *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich-Przemiany społeczne a model rodziny*, t. 2, pod red. A. Żarnowskiej, Gdańsk-Toruń 1995, s. 17 - 22.

<sup>17</sup> Tamże, rozdz. pt. *Wielkie spory o kobietę; Kobieta idealna modele i wzorce*.



le białychgłów pragną rozwiązania małżeństwa i wiele ich to rozwiązanie przyjmuje pokornie, lecz nie bez żalu. Z owoców jednak ich poznacie; niektóre z nich ofiary oddają Bogu, i niebu, niektóre czartu i światu” (*Kazanie przy egzekwacjach J.O.P. Anny z Stemberku Ostrogskiej; Trzy Matki*).

Problematyka związana z wizerunkiem wdowy pozwala sięgnąć ponownie do Andrzeja Kochanowskiego, którego kazanie poświęcone Katarzynie Sieniawskiej *Gniazdo dwojakiej wyniosłości* jest jednym z najznakomitszych jego tekstów. Był on jedynym karmelitą, który nie posługiwał się w kazaniu pogrzebowym antywzorcem kobiety, publicznie kobiet nie wyszydzał i nie wyśmiewał.

Bohaterką jego kazania była arystokratka świata i duchowa arystokratka cnoty szlacheckiej. Chwaląc Sieniawską, tak jak inni kaznodzieje, odwołał się do genealogii powołując na świadków świętych i świątobliwych polskich – przodków zmarłej: Stanisława Kostkę (Sieniawska pochodziła z rodu Kostków), Jacka Odrowąża i biskupa krakowskiego Iwona Odrowąża<sup>18</sup>. Jednak Katarzyna Sieniawska była w kazaniu Kochanowskiego przede wszystkim „górnolotną orlicą”- a to porównanie, przewijające się, i właściwie konstruktywne dla całości kazania implikowało niezależność, odwagę, samodzielność, szlachetność, słowem cnoty uważane za męskie. „O serce we płci białogłowskiej prawie męskie”, mówił Kochanowski o Sieniawskiej. Wyjątkową pozycję w panoramie przymiotów zmarłej zajmowała pobożność i żarliwe praktyki religijne: post, modlitwa i jałmużna, o tych karmelita mówił najwięcej, co nie odróżniało go w tym względzie od innych kaznodziejów. Wizerunek Katarzyny Sieniawskiej uzupełniony jednak został o cnotę męzkiego znoszenia przeciwności losu czy wyroków boskich, podpartą oczywiście bogobojną ufnością. Sieniawska sama żyjąc długo, przeżyła za młodu męża, trzech synów, córkę. Została przez Aleksandra od Jezusa porównywana do matki Machabejczyków, mądrej Abigail, Tabity, ale też do „męża bożego” Hioba. W kazaniu stała się orlicą, która swoje orlęta oddała polskiemu orłowi. Zdecydowanie daleko jej wizerunkowi do niewieściej płochliwości, bierności, kruchości i braku rozumu lansowanym przez karmelitów. Kochanowski przedstawiając wizerunek podczaszyny koronnej skupił się na dwóch zasadniczych postawach zmarłej - wobec Boga i wobec własnego życia, losu. Tym samym skontaminował on obecne w literaturze dawnej wzorce *mulier fortis* oraz barokowego „człowieka walczącego”, które wzmocnił dodatkowo metaforą wysokiej twierdzy, bastionu obronnego będących w filozofii neostoickiej siedzibą cnoty<sup>19</sup>. Wydaje się, że potraktował on ją nieco jak mężczyznę, według wzorca rycerskiego, nieco tylko odwracając kolejność pochwały. Mężczyznę chwalono zazwyczaj najpierw za odwagę, potem za sprzęgnięcie męstwa z

<sup>18</sup> Kult biskupa Iwona Odrowąża (1170-1229) szczególnie był popularny w XVII wieku - Cz. Deptuła, *Iwon Odrowąż*, [w] *Encyklopedia Katolicka*, Lublin 1997, t. 7, kol. 579 - 580.

<sup>19</sup> Por. E. Lasocińska, „Cnota sama z mądrością jest naszym żywotem”. *Stoickie pojęcie cnoty w poezji polskiej XVII wieku*, Warszawa 2003, s. 56 - 57. Warto dodać, że zastosowana przez Kochanowskiego strategia perswazyjna tym samym odwoływała się też do miejsca wygłoszenia kazania, wielkiej twierdzy Brzeżany.

pobożnością. Filarem męstwa podczaszyny koronnej jest pobożność, która doprowadziła bohaterkę do męstwa ducha.

Wzorzec „kobiety męskiej” nie jest przydany jedynie Katarzynie Sieniawskiej i nie tylko Kochanowski się nim posługiwał. „*Haec vocabitur virago* - Tę będą zwać mżystą” mówi o innej wdowie Annie z Ruśca Lubomirskiej Mikołaj Kmity. *Virago* wynika z wytrwania w postach, jałmużnach, umartwieniach i modlitwie i jest równe pobożnym uczynom. Anna Lubomirska została także ukazana jako niezależna i stanowiąca o sobie do tego stopnia, że jako krzepka staruszka mogła stwierdzić, iż dopiero: „Jako wnuczki moje w którymkolwiek stanie postanowię, wesoło z świata pójdę”.

Wszystkie wzorce osobowe zarówno męskie jak damskie łączyła dość jednolita pobożność skoncentrowana wokół praktyk religijnych, sakramentów, cieleśnej ascezy i umartwiania ciała oraz jałmużny skierowanej najczęściej w stronę duchowieństwa. Istniała jednak dyskretna różnica pomiędzy obrazem religijności kobiecej a pobożnością mężczyzn. Kobiety były chwalone właściwie głównie z racji swej pobożności, podczas gdy płęć męską jakby obligatoryjnie „ozdobiano” cnotami religijnymi. Religijność kobiet była jedną z niewielu sfer, w których mogła ona realizować się czy spełniać właściwie bez ograniczeń, a nawet w zupełnej sprzeczności z wolą sprawującego nad nią kontrolę mężczyzny.<sup>20</sup>

Karmelici szczegółowo opisywali system postów, narzędzia służące do umartwiania ciała. Na podstawie kazań pogrzebowych można by również sporządzić interesujące menu postne - rodzaje ryb, okras, pieczywa, czy napojów postnych znanych i praktykowanych w XVII wieku. Pobożność i cnoty moralne miały swoje ukoronowanie w dobrej śmierci. Szczególnie kobiety były chwalone za piękną śmierć będącą nagrodą za całe życie, a opis dobrej śmierci był rozbudowanym i obligatoryjnym elementem kazań poświęconych niewiastom.

---

<sup>20</sup> Świadczą o tym choćby liczne historie panien, które bez zgody rodziców, czy opiekunów wstępowały do klasztorów (jak choćby córka Aleksandra Myszkowskiego) i żadna siła, nawet zbrojna, nie mogła ich stamtąd wyrzeć. Dowodem na sfeminizowanie religijnej aktywności jest także literatura mistycznych biografii kobiet XVII wieku, w tym też karmelitanek.

## Summary

### **Anna Nowicka – Struska, The picture of woman and womanly personal models in the seventeenth century funeral sermons by barefooted Carmelites**

The present article's research material was taken from sermons of barefooted Carmelites for a dynamic development of congregation in the seventeenth century and baroque inclination towards mysticism. The person making name for himself in the group of Carmelite preachers was Andrzej Kochanowski (1618-1667). Situation of Old Polish funeral strengthen, in a natural way, parenthetic aspect of sermon by means of including the departed into a group of perfect ancestors. We can find the model of ideal women in literature starting from sixteenth century. Models of women, found in funeral sermons, were created most of all by the age of woman. Maidenhood is understood here, most of all, as repulsing of bodily temptations, religiousness, and in pragmatic dimension, usefulness for the family from which the maiden comes. The preachers took bee as a symbol of maiden. Married woman, irrespective the age, was recognized as matron. To picture the features of mature woman the preachers used more than once anti-models, presenting irreverent conduct exaggerating the faults of character of women relative to men. Woman was perceived as a cause of degeneration of properties and the source of misery. This way of description of women is typical not for all preachers, previously mentioned Andrzej Kochanowski diverge from that way of description building the image of woman according to *mulier virtutis* model, namely woman's counterpart of ancient senator's virtue. It is surprising that in the seventeenth century preaching there was not the model of woman – good housewife or mother.

## Резюме

### **Anna Nowicka-Struska, Образы женщин и женский образец в похоронных проповедях кармелитов босых XVII века**

В статье исследуются похоронные проповеди кармелитов босых, что связано с динамическим развитием этого монашеского ордена в XVII веке и его склонностью к мистицизму. Среди кармелитов выдающимся проповедником был Анджей Кохановски (1618-1667). Древнепольские похороны естественным образом усиливают паренетический аспект проповеди, потому что покойный причисляется к кругу идеальных предков. С XVI века в древнепольской литературе выступают идеальные образы женщин. Они присутствуют также в проповедях. Женские образцы в похоронных проповедях дифференцируются в зависимости от возраста женщины. Девичество понимается прежде всего как устойчивость против соблазна, религиозность, а в прагматическом аспекте – полезность семье. Символом девушки проповедники считают пчелу. Замужняя женщина, независимо от ее возраста, считалась матроной. В представлении признаков женщины проповедники многократно использовали антиобразцы, высмеивали и переувеличивали отрицательные черты характера женщины по сравнению с мужчиной. Женщина представлялась как причина потери имущества и

источник несчастья. Этот способ представления женских образов является свойственным не всем проповедникам. Упомянутый выше Анджей Кохановски образ женщины строит по образцу *mulier virtutis*, т.е. женского аналога сенаторской добродетели. Удивительно, что в проповедях XVII века не существует образ женщины как хорошей хозяйки и матери.

